

W niedzielnym spotkaniu zespół Romy spotka też na swojej drodze trójkę byłych graczy, Marco D'Alessandro, Ervina Zukanovica i Rafaele Toloi. Ten ostatni, który wraca po urazie, udzielił wywiadu dla *Il Messaggero*.

Spotkasz ponownie Romę: masz pragnienie rewanżu?

- Nie, mam dobre relacje z Romą. Moje doświadczenie tam było pozytywne.

Mały ślad, stycznia do czerwca 2014 roku, ale potem powrót do Brazylii.

- Zagrałem w zaledwie pięciu meczach, zaliczyłem dobre występy. Zająłem miejsce Benatii, gdy był kontuzjowany, grałem z Castanem. Było mało czasu na pracę, wiedziałem, że to była okazja, jednak potem, latem, gdy Roma poprosiła o przedłużenie wypożyczenia, Sao Paulo odrzuciło moje odejście, gdyż nie mieli obrońców. W ten sposób wróciłem do Brazylii, ze świadomością, że dokonałem dobrych rzeczy.

Rzymskie wspomnienia?

- Mówi się, że presja środowiska jest ogromna, ale ja pamiętam wielki spokój. Było tak również z powodu faktu, że zespół w tamtym czasie cały czas wygrywał i zakończył sezon za Juve. Obciążenie jest być może większe gdy się przegrywa.

Kim jest Totti?

- Symbolem piłki. Jest prawdziwym kapitanem i spokojną osobą. Pięknie było grać u jego boku.

Kogo trzeba mieć dziś na oku?

- Dzeko, dla przykładu. Nie możemy pozostawić mu miejsca. Jednak cała kadra Romy posiada wielką jakość, niebezpieczeństwo czai się wszędzie.

Roma jest anty Juventusem?

- Zespół jest mocny, może walczyć o mistrzostwo, nie brakuje jakości. W niedzielę jednak Atalanta spróbuje ją zatrzymać. (...)

Przewyciężyłeś kontuzję? W niedzielę wrócisz na boisko?

- Jeśli trener zechce, to tak. Jestem gotowy na sto procent, od tygodnia pracuję z zespołem, wyleczyłem się. Zawsze ciężko jest pozostawać na boku, zwłaszcza gdy zespół wygrywa: jestem jednak gotowy i mam wysokie morale, tak jak cała Atalanta.

Postaracie się o wielki wynik?

- Mamy się dobrze, pokonaliśmy już mocne zespoły. Roma jest mocna, ale możemy nawet wygrać, jeśli na to zasłużymy.

Autor: abruzzo